



Sygn. akt III PK 63/04

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 grudnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Jerzy Kwaśniewski

SSN Barbara Wagner (sprawozdawca)

Protokolant Wanda Cabaj

w sprawie z powództwa R. J.

przeciwko J. K. prowadzącemu Firmę Produkcyjno - Handlową "P." w M.

o wynagrodzenie i inne roszczenia,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 grudnia 2004 r.,

kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L.

z dnia 30 kwietnia 2004 r.,

**1) oddala kasację;**

**2) zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 120  
(złotych sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów  
postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2004 r., oddalił apelację R. J. od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. z dnia 13 października 2003 r., oddalającego jego powództwo w zakresie żądania zapłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, dyżury nocne, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz diet za podróże służbowe i przekazującego powództwo w zakresie żądania zapłaty wynagrodzenia za pracę do rozpoznania Wydziałowi Cywilnemu Sądu Rejonowego w L.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena: J. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma Produkcyjno – Handlowo – Usługowa „P.” z siedzibą w S. Przedmiotem działalności firmy pozwanego były głównie roboty budowlane. Na spotkaniu w dniu 1 lipca 1999 r. J. K. zaproponował R. J., pozostającemu na rencie z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (I grupy inwalidzkiej) pracę w charakterze kierownika budów prowadzonych w tym czasie przez firmę, to jest budowy w Niemczech, w szkole podstawowej w B. Do obowiązków kierownika budów należało, między innymi, nadzorowanie pracy na budowie, nadzorowanie pracowników, rozdział robót pomiędzy pracowników, sprawdzanie i odbieranie robót wykonanych przez poszczególnych pracowników w danym dniu, zaopatrzenie w nagłych wypadkach w materiały budowlane i sanitarne. Koordynowanie budowy przez kierownika odbywało się w uzgodnieniu z J. K. i inwestorem. Podczas spotkania powód podkreślił, że chciałby otrzymywać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 1.000 zł netto miesięcznie. Ostatecznie strony ustaliły wysokość wynagrodzenia w granicach 1.500 zł netto. Ponadto, uzgodniły, że R. J. będzie korzystał z własnego samochodu do celów służbowych, za co zostanie mu wypłacony ryczałt. Nie określono tygodniowego czasu pracy. Umowa miała zostać zawarta na czas prowadzenia budów. Pozwany poinformował powoda, że praca na budowie w okresie letnim trwa od godziny 7.00 do 17.00. R. J. rozpoczął pracę w firmie pozwanego w dniu 1 lipca 1999 r. Do 1 lutego 2001 r. praca na stanowisku kierownika budowy była wykonywana przez powoda na podstawie ustnej umowy. Powód nie podpisał przygotowanych przez pozwanego formularzy umów z 1 lipca 1999 r. i 1

stycznia 2000 r., ponieważ nie zostały mu one przedstawione. Zakres obowiązków powoda odpowiadał obowiązkom ustalonym podczas rozmowy z J. K. Czas pracy nie był wprawdzie sztywno określony, niemniej jednak R. J. przebywał na budowach praktycznie codziennie od godziny 7.00 lub 8.00 do około godziny 17.00, czasem dłużej. Zdarzało się, że pracował również w soboty i niedziele. Jego czas pracy był wyznaczony zakresem zadań i aktualnych potrzeb. Powód nie podpisywał listy obecności – podobnie jak inni pracownicy pozwanego zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Wynagrodzenie za pracę ustalone było kwotowo, a jego wysokość zależała od ilości robót na budowie i tempa prac. W razie znacznego obciążenia pracą, powodowi wypłacano dodatkowe wynagrodzenie – w wysokości nawet o kilkaset złotych przewyższającej kwotę określoną w umowie. Zlecenia były płatne według odrębnej listy płac, którą powód podpisywał, zaś wynagrodzenie płacono zaliczkowo dwa lub trzy razy w miesiącu. Powód został zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego. Ponieważ od umowy zlecenia nie istnieje obowiązek odprowadzania składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powód zobowiązany był złożyć oświadczenie czy chce, aby takie składki zostały odprowadzane. R. J. złożył oświadczenie o rezygnacji z odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. W dniu 1 lutego 2000 r. podpisał z pozwanym umowę o dzieło, która trwała do 1 września 2000 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, łączący strony stosunek prawny zawierał pewne cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, ale jednocześnie zawierał też cechy właściwe dla umów cywilnoprawnych. Niewątpliwie powód pozostawał w relacji podporządkowania wobec pozwanego. J. K. wskazywał zadania jakie R. J. zobowiązany był wykonać, a także wspólnie uzgadniali sprawy techniczne. Charakterystyczna dla stosunku pracy jest również okoliczność, że powód wykonywał pracę w stałych godzinach. O cywilnoprawnym charakterze stosunku prawnego łączącego strony świadczy, zdaniem Sądu, czas i miejsce wykonywania pracy, które nie były ściśle określone i narzucone przez pozwanego, lecz wynikały z zakresu obowiązków powoda. Ponadto, powód nie potwierdzał swojej obecności w pracy i nie miał obowiązku prowadzenia kart pracy (pomimo, że prowadził je dla własnego użytku). Dla pozwanego ważne były jedynie efekty czynności wykonywanych przez powoda. Sama powtarzająca się obecność R. J. na budowach, nie

stanowi wystarczającej przesłanki uznania istnienia stosunku pracy. O istnieniu stosunku pracy nie można również wnosić z obietnicy pozwanego dotyczącej wypłacenia powodowi ekwiwalentu za urlop. Było to jedynie dodatkowe dobrowolne świadczenie pracodawcy przyznane powodowi w związku z intensywną pracą w okresie letnim, stanowiącym zwyczajowo okres przerwy wakacyjnej. Dodatkowym argumentem przemawiającym za cywilnoprawnym charakterem łączącego strony stosunku jest, w ocenie Sądu, okoliczność przyjęcia i zaakceptowania przez powoda PIT-u 8B za lata 1999 i 2000, w którym zawarta była informacja, że R.J. otrzymał wynagrodzenie z tytułu umów zlecenia i o dzieło. Powód nie podpisał umów zlecenia z dnia 1 lipca 1999 r. i 1 stycznia 2000 r., ponieważ nie zostały mu przedłożone do podpisu. Jednakże całokształt okoliczności – a zwłaszcza podpisanie przez powoda w dniu 1 stycznia 2000 r. umowy o dzieło – świadczy, według Sądu, że ustnie zawarte umowy miały charakter cywilnoprawny. Gdyby R.J. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, to dążyłby do potwierdzenia jej na piśmie, a nie podpisywałby umowy cywilnoprawnej. Podnoszone przez powoda okoliczności uzasadniające podpisanie umowy o dzieło, a mianowicie jego sytuacja ekonomiczna i sugestie pozwanego o zwolnieniu w razie odmowy podpisania umowy, pozostają bez znaczenia i nie zasługują na uwzględnienie. Żadna z nich nie stanowi bowiem wady oświadczenia woli w rozumieniu Kodeksu cywilnego, co oznacza, że zawarcie umowy było dobrowolnym wyborem powoda. Charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych jest również sposób wypłaty wynagrodzenia poprzez zaliczki na poczet wynagrodzenia umownego oraz zaliczki na poczet ponoszonych kosztów z tytułu używania przez powoda prywatnego samochodu do celów służbowych. W konkluzji Sąd wyraził pogląd, że w łączącym strony stosunku prawnym przeważały cechy cywilnoprawne. Zaznaczył ponadto, że w dacie przyjęcia przez powoda obowiązków kierownika budowy posiadał on pierwszą grupę inwalidzką i otrzymywał z tego tytułu rentę. Miał zatem zagwarantowane podstawowe świadczenia związane głównie z ubezpieczeniem społecznym, a zależało mu jedynie na „dorobieniu sobie do renty”. Oświadczenie powoda o rezygnacji z odprowadzania składki na ubezpieczenie społeczne potwierdza tezę, że nie był on zainteresowany zawarciem umowy o pracę. Z kolei pozwanemu nie był potrzebny na stałe pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierownika

budów. Prace na budowie prowadzono bowiem przez określony czas. Gdy je zakończono, rozliczano zadanie i tym samym zbędny stawał się nadzór. Dla pozwanego istotny był jedynie rezultat, co jest charakterystyczne dla umów cywilnoprawnych. W ocenie Sądu, zgodny zamiar stron, przy uwzględnieniu wykładni określonej w art. 65 § 2 k.c., wskazuje, że wolą stron było zawarcie cywilnoprawnej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu – art. 750 k.c. Ponieważ praca powoda na stanowisku kierownika budowy nie była objęta treścią stosunku pracy, to jego żądania dotyczące wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, dyżury nocne, ekwiwalentu za niewykorzystany urlop i diet za podróże służbowe – jako roszczenia pracownicze – są niezasadne.

R.J. zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako podstawy kasacji naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyrażeniu błędnego poglądu, że strony nie łączyła umowa o pracę, a także naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 § 2 k.c. – poprzez jego „błędą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie”, a zwłaszcza przyjęcie, że podpisanie przez powoda umowy o dzieło świadczy o braku woli zawarcia umowy o pracę, jego pełnomocnik wniósł o „zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego [...] i Sądu Rejonowego [...] poprzez uwzględnienie powództwa w całości”, ewentualnie o „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”, oraz o „zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego w tym kosztów adwokackich wg. norm prawem przepisanych z tytułu pomocy prawnej udzielonej z urzędu”. Jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie kasacji powołał potrzebę rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego wyrażającego się w pytaniu „czy osobiste wykonywanie czynności, z wyłączeniem możliwości zastąpienia się innymi osobami, na stanowisku kierownika budowy polegających m.in. na kompleksowym nadzorowaniu na miejscu prowadzonych inwestycji budowlanych, w warunkach podporządkowania, konieczności stosowania się do poleceń przełożonego, w stałych godzinach, pomimo nie podpisywania list obecności i późniejszego wystawienia PIT 8b dotyczącego dochodów uzyskiwanych z tytułu umowy zlecenia, świadczy o nawiązaniu stosunku pracy ?”

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik skarżącego podniósł, że stanowisko Sądu, wedle którego strony łączyła umowa cywilnoprawna, jest błędne. O pracowniczym charakterze stosunku prawnego świadczy, jego zdaniem, ustalony zakres czynności i obowiązków powoda, wykonywanych przez niego osobiście i stale na rzecz pozwanego. Ponadto, znaczenie mają dodatkowe czynności wykonywane przez R.J. „na bieżąco”, jak praca w dni wolne, praca w godzinach nadliczbowych, wykonywanie dodatkowych dyżurów. Dla stosunku pracy charakterystyczne jest również zatrudnienie powoda w stałych, wyznaczonych godzinach (od godz. 7.00 do 17.00) i obowiązek codziennego stawianictwa w pracy. Dodatkowo R.J. zobowiązany był usprawiedliwiać swoją nieobecność w pracy, jak i spóźnienia. Ponieważ powód otrzymał od pozwanego telefon komórkowy, to pozostawał w jego dyspozycji przez cały czas, w tym w soboty i w niedziele. W konkluzji pełnomocnik skarżącego wskazał, że w stosunku łączącym strony występują istotne elementy umowy o pracę i „brak jest podstaw o odmiennej jego oceny”. Według niego, Sąd niewłaściwie ustalił, że wolą powoda nie było zawarcie umowy o pracę. W toku postępowania powód konsekwentnie twierdził bowiem, że zależało mu na nawiązaniu stosunku pracy. Ponadto, kwestionował, że formularz określony jako „oświadczenie pracownika”/„umowa o dzieło” został przez niego podpisany w dacie podejmowania zatrudnienia u pozwanego, to jest w lipcu 1999 r. Powołany dokument nie zawiera daty a z jego nazwy „nie wynika, że miałby on dotyczyć umowy zlecenia”. Skoro powód nie podpisał żadnej z przedstawionych mu umów zlecenia – dając w ten sposób „jednoznaczny wyraz swojej woli, że nie wyraża zgody na cywilnoprawną formę świadczenia pracy”, to tym bardziej nie podpisał dokumentu o nazwie „umowa o dzieło” w lipcu 1999 r. Wobec tego, nie można tego dokumentu obdarzyć walorem wiarygodności i nie powinien on stanowić podstawy rozstrzygnięcia. Pełnomocnik skarżącego zaznaczył także, że od początku podjęcia przez powoda pracy u pozwanego zakres wykonywanych czynności, ich rodzaj i sposób wykonywania nie uległy zmianie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest uzasadniona.

Problem kwalifikacji umowy o świadczenie pracy za wynagrodzeniem jako umowy o pracę był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 września 1997 r., II UKN 232/97, OSNP 1998 nr 13, poz. 407; z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNP 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNP 1999 nr 20, poz. 646; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 642/98, OSNP 2000 nr 11, poz. 417; z dnia 15 października 1999 r., I PKN 307/99, OSNP 2001 nr 7, poz. 214; z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 127/00, OSNP 2002 nr 15, poz. 356; z dnia 23 stycznia 2002 r., I PKN 786/00, OSNP 2004 nr 2, poz. 30; z dnia 10 października 2003 r., I PK 466/02, PP 2004 nr 3, s. 35). Umowa o pracę jest tego rodzaju dwustronną nazwaną czynnością prawną, której kwalifikacji prawnej dokonuje się metodą typologiczną, tj. poprzez analizę nasilenia w konkretnej umowie cech właściwych dla podstawy nawiązania stosunku pracy. Owe cechy swoiste stosunku pracy to: osobisty charakter zobowiązania pracownika, świadczenie pracy w warunkach podporządkowania, odpłatność pracy oraz ryzyko (osobowe, techniczne i ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego. Jest przy tym stosunek pracy dobrowolnym, zobowiązaniowym stosunkiem wzajemnym. Jednak jakiegokolwiek abstrakcyjne rozważania w tej materii, także sformułowane jako zagadnienie prawne w kasacji, mogą mieć jedynie dla praktyki pomocnicze znaczenie. O rodzaju zawartej umowy decydują bowiem okoliczności każdego konkretnego przypadku. Teza ta jest w pełni uzasadniona w świetle zarówno dorobku doktryny jak i orzecznictwa.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Swobodna ocena dowodów jest uprawnieniem każdego sądu rozstrzygającego sprawę i dlatego ingerencja w tę kompetencję powinna mieć solidne usprawiedliwienie. Przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów musi być ewidentne i rażące, a przede wszystkim musi mieć znaczenie dla wyniku sprawy. Takiego zarzutu Sądowi Okręgowemu w L. nie sposób postawić. Zebrał on dostateczny materiał dowodowy dla należytego wyjaśnienia okoliczności ważnych dla rozstrzygnięcia sprawy i nie popełnił błędów w jego ocenie. Wyprowadzone wnioski są logiczne i wewnętrznie spójne. Zresztą pełnomocnik skarżącego w istocie nie kwestionuje poszczególnych ustaleń, lecz dokonuje ich własnej, innej niż uczynił to Sąd, kwalifikacji i oceny prawnej.

Skarżący od 1 lipca 1999 r. wykonywał pracę jako kierownik nadzoru na budowach prowadzonych przez firmę pozwanego. Sąd prawidłowo ustalił i ocenił, że łączący strony stosunek prawny zawierał zarówno elementy właściwe dla stosunku pracy (podporządkowanie tzw. dyrektywne skarżącego J. K., osobisty charakter zobowiązania R.J.), jak i charakterystyczne dla stosunku o świadczenie usług na podstawie umowy przewidzianej w art. 750 k.c. (brak ścisłego określenia czasu i miejsca wykonywania pracy oraz niekontrolowany formalnie czas pracy, korekta wysokości umówionego wynagrodzenia w zależności od ilości i nasilenia prac oraz ich tempa, zaliczkowy sposób wypłacania wynagrodzenia, sezonowe przerwy w pracy, rozliczanie efektów pracy i odpowiedzialność za rezultat).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd prawidłowo wyłożył i zastosował art. 65 k.c. „Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje”, zaś „w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu”. O typie zawartej umowy decydują zatem w pierwszej kolejności okoliczności istniejące w chwili zawierania umowy oraz zamiar stron, a nadto zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Wszystkie okoliczności, w jakich R.J. i J. K. zawarli umowę o nadzór nad budowlami prowadzonymi przez firmę „P.” wskazują na zamiar odpłatnego świadczenia pracy, jednak poza stosunkiem pracy. Po pierwsze, skarżący pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Nie miał więc żadnego interesu w nawiązywaniu stosunku pracy, a nawet przeciwnie - podjęcie trudnej pracy na stanowisku kierownika budów mogłoby podważyć zasadność orzeczenia o jego niezdolności do pracy, a w każdym razie o stopniu owej niezdolności. Po drugie, złożył on oświadczenie, że rezygnuje z odprowadzania za niego składek na ubezpieczenia społeczne. W przypadku zatrudnienia na podstawie umowy o pracę oświadczenie takie nie mogłoby być skuteczne, a to wobec przymusu ubezpieczeń emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Po trzecie, zachowanie R.J. w czasie trwania stosunku prawnego łączącego go z J. K. nie wskazywało na wątpliwości co do rodzaju zawartej przez strony umowy. W okresie świadczenia usług na rzecz firmy „P.” nie kwestionował podstawy ich wykonywania, np. poprzez żądanie

potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy i jej warunków. Skarżący nie występował też z wnioskami o udzielenie urlopu wypoczynkowego, o dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych czy o dni wolne za pracę w soboty i niedziele. Trafność takiej oceny zamiaru stron potwierdzają okoliczności późniejsze, zwłaszcza takie jak bieżące korekty wysokości wynagrodzenia - na korzyść skarżącego - w zależności od ilości pracy i jej tempa, przyjęcie bez sprzeciwu PIT-u 8B za lata 1999 i 2000 zawierającego wprost informację o tytule uzyskanego dochodu, od którego odprowadzona została zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych, podpisanie 1 stycznia 2000 r. umowy o dzieło.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393<sup>12</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji.